(Nro. 280.)

ROZMAITOŚCI.

We Czwartek Nro. 140. 6. Grudnia 1821.

Nieco o Tureckiem Woysku.

(Z Wittmana podroży do Syryi i Egiptu.)

Tureckie woysko iest zbiorem ludzi wszelkich farb ludzkiego rodzaiu, różnych twarzy rysów i budowy ciała, ponieważ się składa z mnostwa rozmaitych Narodów. Południowi Afrykanie są czarni, owi zaś z pułnocnych kraiów teyże części swiata, ciemno brunatni, maią wełniste włosy, charakteryziące Negrów znamię. Egipcyianie tak, iak i owi z Syryi i Mezopotannii żołnierze są także czarni, albo przynaymniey czarno brunatni; białemi są Europeyczykowie, mieszkance Natolii, Armenii, Georgii i Tartaryi. Pomiędzy temi ostatnimi wyszczegolniaią się Georgianie pięknością fizionomii i naydelikatnieyszym kolorem ciała, z czego tak bardzo sprawiedliwie słyną.

Ieżeli oddział woyska Tureckiego na 20 tysięcy n. p. podaią, wypada odtrącić połowę, która złożona z służby, kupców i t. p. ludzi, za woyskiem ciągnie, a nie należy pod woyskowe sztandary. Każdy Naczelnik czyli Basza ma zawsze liczny orszak z sobą, którego wszystkie osoby maią zwrócone nań oczy, ażeby na naymnieysze skinienie wykonywać mogli iego rozkazy. W miarę większey lub mnieyszey liczby takiey otaczaiącey go zgrai, zniewala ón do uszanowania i przeraża postrachem. Wreszcie położenie tych Baszów iest w naywyższem stopniu niepewne i niebespieczne; trudna za prawdę do poięcia, iak mogą w swoich podrządnych nienawiść i zazdrość wzbudzać. Gdy się bowiem taki Naczelnik w iakiey ważney wyprawie zaszczytnie wyszczególni, wznieca zawiść w swoich Zwierzchnikach a tak za pierwszą sposobnością pada ofiarą nabytey sławy. W takim celu podaią mu oni niepodobne do wykonania przedsięwzięcia, czyniąc go zarazem odpowiedzialnym za wypadek; ieżeli mu się nie powiedzie, iak to iuż wprzódy wyrachowano; w takim razie traci z urzędem maiątek i może się ieszcze nazwać szczęśliwym, gdy zostanie przy życiu. Ponieważ Naród ten szczęśliwe wypadki każdego przedsiębierstwa za naypewnieyszy dowód Boskiey łaski uważa, przeto takie przekonanie służy częstokroć za płaszczyk ku pokryciu nayczernieyszych zbrodni.

Tłuszcza ludzi woyskowych przy woysku znayduiąca się, musi niezbędnie utrudniać iego wyżywienie, pochody i w ogólności wszystkie woienne działania. Iak wielkie starania łożą Turcy na zewnętrzną okazałość i przepych obozów, z tak wielkiem niedbalstwem postępuią sobie w przedmiotach tyczących się magazynów i wyżywienia woyska. Dla tego to często się zdarza, że woysko Tureckie bywo albo w niebespieczeństwie zostać pastwą głodu, albo w konieczności przedsiębrania działań zgubnych.

Każdy Basza ma swoią własną chorągiew: każdy też Derwisz czyli Xiądz, ma tak zwan świętą chorągiew, paspolicie zielnego koloru, nadto każda kompania, zawsze z 30 tylko złożona żołnierzy, ma także swoią. Takie mnóstwo chorągwi musi koniecznie w bitwach i każdych obrotach woyska naywiększe rodzić zamieszanie. Turcy atoli mniemaią, że właśnie ta liczba chorągwi po nieprzyiaciołach postrach i trwogę roznosi.

Obozy swoie oświecaią nocą wielkiemi latarniami, z szerokich żelaznych obręczy sporządzonemi; zawieszaiąc w nich wielkie sztuki płótna w oleiu i smole namaczanego. Przed namiotem każdego Baszy znayduie się pewna liczba takich latarni. W rozstawianiu straż i czat bespieczenstwa postępuią Turcy z niezwyczaynem niedbalstwem, dla tego ich woysko wystawione iest co noc na niebespieczeństwo napadu nieprzyiacielskiego. Gdy nadto ani podług pewnych i porządnych zasad obozy ich zakładane, ani woyska w tychże podług wyrachowanego planu rozstawiane, przeto niepodobna zgoła, w razie takiego nocnego napadu, ile gdy walecznie uskuteczniony i popierany, zebrać się im i w szyki ustawić. W tedy bywa że szczętem zniesione; Artyleryia, wszelka broń, woienne wszystkie sprzęty owo zgoła cały obóz staie się zdobyczą nieprzyiaciela.

)(

Z resztą są Turcy bezsprzecznie odważnym i mężnym Narodem. Szkoda, że te osobiste zalety, których im zaprzeczyć nie można, przez zabobon ich i zbyt niedołężną znaiomość kraiow (Statystykę) nie tylko zupełnie udaremniąią się, ale nadto im samym szkodzić muszą. Turczyn przestaie na mierności, iest cierpliwym a w sprawach handlowych zachowuie scisłą rzetelność. Niższa klassa pospólstwa z dzieciństwa do zbyt oszczędnego życia przyzwyczaiona, zdatna szczególnie do żołnierskiego stanu. Pospolity Turczyn rzadko iada mięso; naypowszechnieyszem pożywieniem iego są suchary, ser, oliwki, cebula i oliwa. Tym żyią i żołnierze. Nayulubieńszą ich potrawą, ieżeli są w stanie mieć ią, iest *Pilau*; ryż z baraniną lub drobiem iakim uduszony. Lecz tę do zbytków rachowaną potrawę, prosty żołnierz rzadko albo i nigdy nie pożywa; znayduiąc wynagrodzenie w kawie i tytiunie. Kawę piiaią czarną i tak gorącą iak tylko podobna, a kurzenie tytioniu tak iest powszechnem, że nawet i kobiety palą. Zwyczaynym napoiem żołnierza Tureckiego tak iak i każdego Muzułmana iest woda, religia ich zabrania im używania wina; lecz pozbywszy się Turczyn skrupułów sumienia w tey mierze, piie wino namiętnie.

Czas od zatrudnień wolny, przepędzaią tak w obozach iak w twierdzach po naywiększey części grą w szachy, iako iedynie pozwoloną; karty i kostki naysurowiey zakazane. Żołd dzienny Tureckiego żołnierza iest około 3 kraycarow i 3 szylngów, oprócz racyi sucharów i ryżu. Ta licha płaca musi mu starczyć na iego inne potrzeby, iako to: kawę, tytioń cebulę i oliwki. Ieżeli który zachoruie, nie może się spodziewać nieszczęśliwy ratunku, albowiem w celu pielęgnowania porządnego chorych nie masz żadnych urządzeń i zakładów; chirurgówie, którzy się przy pułkach znayduią a których iest nie wiele, zaymuią się iedynie pielęgnowaniem oficerów.

Przechadzka koło słodkich wód w Konstantynopolu.

(*Dokończenie.*)

Kobiety są na oddzielnych mieyscach, do których wniyście od Bostandzi pilnowane, mężczyznom całkiem zbronne. Tu one maią oddzielne swoię rozrywki i pociechy. Przechodzac koło baryerów słychać pomieszaną wrzawę głosów i tonów burzliwey wesołości, wraz z harmonią instrumentów muzycznych i wrzaskiem chciwych zysku przedaiących. Bariery wszakże te, częstokroć nic innego nie są, iak tylko liny u słupów wiązane, lecz mężczyzna któryby się tam wniyść odważył, zostałby iak nowy Orfeusz od tych tu Bachantek rozszarpany (??) nie masz iednak do tąd przykładu takiey śmiałości. Nie można tu piękności kobiet przypatrzec się lepiey, iak spotkawszy ie na ulicy. Biorąc na wierzch ubioru obszerną Farezią, zasłaniaią się nią całkiem, nadto i głowę owiiaią kilkakrotnie muszlinowym rantuchem tak bardzo, iż przezeń tylko oczów doyrzeć ledwie można. Ale zalotnictwo w każdym kraiu wyższe nad boiaźń nie zważa surowych zakazów, owszem zapalaiąc żądze, podaie płci piękney sposoby, odkrywania swoich powabów. Farazyia, którą się tylko owiiaią lecz nie spinaią, łatwo się odsłaniać daie, dla pokazania bogatey sukni, u bioder ścieśnioney i tak kibici iak łona, cienką muślinową chustką pokrytego, wdzięków.

Pulchną, krągłą rączkę, którey palce brylantami goreią, szeroki, co ią ma zasłaniać odkrywa rękaw. Welon zazdrośny, co piękność oczóm ludzkim widzieć nie dozwala, umieią bardzo zręcznie odrzucać. Piękność przechyla z uprzeymością głowę, dla tego iedynie, aby iey buzie, którey wdzięki luby uśmiech ieszcze upięknia, obaczyć można; nóżka wykrada się składnie z poddługich, z Farazyi fałdów, któremi igra a tak mimo ostrożności, którą zazdrość Wschodnich w tey mierze wymyśliła, zdołaią one odkrywać niemal wszystkie swoie powaby. Owe taiemnic pełne, skryte spoyrzenia, owe drobne grzeczności, któremi płeć piękna w tak uymuiącem sposobie szafować umie, tysiąc sztuczek iuż przyspieszania, iuż zwolnienia swoich kroków, zwrócenie głowy w przechodzie pełne znaczenia a ledwie dostrzegane, wszystko to wydaie cudzoziemcowi nayskrytsze ślady ciekawości, chęć podobania się, niekiedy nawet i miłości. Nie uależy atoli łatwo ufać tym roskoszy ponętom, które często zwodnicze owszem niebespieczne bywaią. Narażałby się ten na wielkie niebespieczeństwo, ktoby się za przemiiaiącą roskoszą, mniey rostropnie chciał ubiegać. Zazdrość bowiem Muzułmanów i zabobon podobnych śmiałków, takiey poświęca zemście, iż pospolicie nie zostawia innego wyboru, iak tylko między Turbanem a śmiercią.

W dowód tego posłuży następuiący przypadek iednego Neapolitańskiege kupca. Pewnego Czwartku stanął óm na Admeidanie, dla

widzenia Sułtana, który we Czwartki, iak wiadomo, z licznym orszakiem i orientalną pompą przez plac Serain do Meczetu z kościoła S. Zofii przerobionego, przechodzi. Między widzami postrzega ów Neapolitańczyk młodą piękney kibici Turkinię z niewolnicą, idzie za niemi aż do spalonego słupa, którędy się na Bazar dla kupowania idzie. Turkini zdawała się w takim Neapolitańczyka siebie wyszczególnieniu znaydywać upodobanie, owszem dała to poznać kilkakrotnem spoyrzeniem; to zniewoliło zagorzałego iść za nią aż do iey mieszkania, a następniących dni przechadzać się po pod okna iey Haremu. Stał się nareszcie śmielszym i tak daleko posunął swoią odwagę, iż dał iey serenadę, którą oyciec czy też mąż nie nayłagodnieyszym sposobem przerwał. Tym niezrażony, stanął znow następuiącego Czwartku około Meczetu w nadziei obaczenia swoiey piękności, iakoż nie zawiódł się, uyrzał ią z drugą, wielki pakiet niosącą niewolnicą. Upoiony naywyższą radością nie zdołał iuż hamować zapału swoiego; zbliża się dla przemówienia do przedmiotu swoiey miłości, lecz poruszenie iey pełne wymowy zaleca mu ostrożność, a wdzięczny uśmiech każe się spodziewać szczęścia . . . zakwefiona zwracaiąc ku domowi, spoyrzeniem wymownym daie poznać rozkochanemu, że iść za nią może. W tem zwraca się ona w inną stronę, która na dzielnicę żydowską z podobnych awantur sławną wiedzie, tu ku naywiększey radości rozegnionego wchodzą obie, to iest Pani i iey niewolnica do sklepu nie nadto okazałego, zkąd do wewnętrzna domu wstępuiąc zapraszaią za sobą Neapolitańczyka. Aliści skoro próg przechodzi, zamknięto drzwi a niewolnica nnienana zrzuciwszy Farazyią staie przed zdumiałym i drżącym w sidła złowionym ptaszkiem w postaci silnego, czarnego brodacza Turka, który piorunuiącym głosem grożąc kandijarem zawoła: » obieray Turban albo śmierć. «! —

W ten moment ma sobie podany ubior Turecki. Zmieszany takim widokiem i przełożeniem biedny Neapolitańczyk, usłyszawszy nadto powtórzone powyższe zagrożenie, obiera Turban. Po oświadczeniu takiego swoiego postanowienia, strwożony pyta: czyli po przyięciu wiary Mahometa będzie mógł zaślubić przedmiot ukochany? aliści smutną odbiera odpowiedź Muzułmana: » ia iey mężem iestem i nie myślę iey odstępywać, ale za to służy ci wolność wzięcia innych kilka. « Acz nie zadowolniony wcale tak niespodzianem i nieprzyiemnem rzeczy obrotem, iuż się iednak zabierał do wyrzeczenia cofnąć się nie mogącey formuły wyznania Mahometa wiary, gdy mu w tym kupiec żyd myśl podaie, okupienia się. Dopiero za czynnym wdaniem się żyda, gdy na to obie się strony zgodziły, po zapewnieniu, tak dla Turka, iak i dla Żyda, który że o sobie nie zapomniał, rozumi się, pieniężney summy, otrzymał przebaczenie winy, i podpisawszy wexle, wyszedł z łapki, może na całe życie poprawiony.

Dla używania dłużey widoku publiczney wesołości, ułożyliśmy sobie w powrocie do miasta, lądem część drogi odbywać. Spodziewaliśmy się widzieć skutki owey rozwiązłości, na którą się przy podobnych zdarzeniach lud pospolicie zwykł puszczać, lecz iak wielkie było zdumienie się nasze, widząc na ulicach spokoyność i porządek; bardzo mało spotykaliśmy piianych, a i to byli sami Turcy, których tem prędzey wino upaia, im są mniey do niego przyzwyczaieni. Grecy i Ormianie, którzy zapewne mniey byli wstrzemięźliwymi mieli nayzupełnieyszą przytomność umysłu. Kobiety ich okazywały powszechnieyszą i głośnieyszą wesołość. Iechały w grupach ścieśnionych, powozami otwartemi pod przykryciem płóciennem, zwanemi Arabas, które iak naypomaley woły malownie przystroione ciągnęły. Z daleka iuż słychać było ich śpiewanie. Przeieżdzaiąc koło nas, przemawiały, śmiały się głośno z naszych opiętych sukień a szczególniey z kapeluszów i żartowały sobie z stroiu naszego.

Iuż nocne ciemności zaczęły pokrywać ziemię, gdyśmy wsiadali na czaykę, w celu powrócenia na przedmieście Pera.

Nieco z historyi naturalney.

Bogate skarby Paryzkiego Muzeum Historyi naturalney świadczą, że liczba dotychczas znanych roślin które częscią skrycie, częścią otwarcie kwitną do 56000 gatunkow sięga, zaś liczba owadow ma 44000 rodzaiow, ryb 2400, zwierząt wodno-ziemnych 700, ptakow 5000, a ssących zwierząt 500. — Podług wyrachowania Walencyiusza, i Humbolda przypada na samą Europę około 80 ssących zwierząt gatunkow, 400 ptakow, a 30 owadow; azatem żyie w tey pułnocney umiarkowaney części ziemi pięć razy tyle ptakow, iak zwierząt ssących; gdy tymczasem znowu w tymże samem mieyscu, to iest w Europie pięć razy tyle roślin strączkowych, ile mlecznikowych, i farbnych natrafiamy. Bogate zbiory przez

Delanda niedawno z Przylądku dobrcy nadziei przywiezione, okazuią, że w tey umiarkowaney części swiata zwierżęta ssące w takim są stosunku do ptakow, iak 1 do 4, ieżeli one z pracą Temnika, i Levaillanta porownamy. — Taka styczność, dwoch sobie przeciwległych stref świata iest uderzaiącą i uwagi godną. Ptaki, a osobliwie wodnoziemne zwierzęta żyiące pod strefą bliżey rownika położoną, rozmnażaią się bardziey, iak zwierzęta ssące. Odkrycia Cuviera z kości z wnętrzności ziemi wydobytych każą nam wnosić, ze te stosunki nie we wszystkich czasach te same były, i że przez dawnieysze zmiany, ktore kula ziemna ucierpiała, nierownie więcey zwierząt ssących, iak ptakow zniszczonych bydź musiało.

Nieco o iarmarku Lipskim.

Spis książek na tegorocznym iarmarku Lipskim S. Michalskim był bardzo mały, gdyż na 8 3/8 arkuszach pomieściły się wszystkie nowości z 293 księgarni; 886 pism było w ięzyku Łacinskim, Niemieckim i Greckim, z wielu poiedynczemi rosprawami i programatami, 33 map i atlasow, 7 książek muzycznych 10 gier do zabawy posiedzeń towarzyskich, 55 romansów, 27 sztuk dramatycznych, 50 dzieł w ięzykach cudzoziemskich razem 1068 dzieł. Ieżeli potrąciemy podwoyne tytuły, pisma wcale nieznaczące, wiele pism ulotnych i czasowych, które naywięcey są powtarzaniem innych, książki dla uczącey się młodzieży i to, co składa literaturę zagraniczną, liczba powyższa 1068 wypadnie daleko ieszcze mnieyszą.

Wiadomości Warszawskie. *)

(Z *dnia* 16. *Listopada.*) Przy ulicy Grzybowskiey w domu Pani Szubertowey a dawniey Hermanów, przed 30 laty wykopano studnię maiącą służyć do potrzeb browarnych, lecz gdy woda nie była zdatną do robienia piwa browar na gorzelnią do dziś dnia istnieiącą przerobiono, a lubo taż sama woda nie była zdatną i do potrzeb kuchennych iednakże aż do roku bieżącego niezgłębiano tego przyczyny. Woda ta iest mineralną, zawiera żelazo z kwasem węglowym w związku, a iey rozkładem własnie Profesor Celiński teraz się trudni. Do tylu wygod w iakie Stolica Polski obfituie byłoby iedną z naywiększych i naykorzystnieyszych, gdyby to mineralne zrzódło stało się użytecznem do kąpiel uzdrawiaiących.

Towarzystwo Paryzkie zachęcaiące do przemysłu, kunsztów i. t. d. wydaiące roczniki w których są umieszczane wszelkie wynalazki tak w Francyi iako też w wszystkich innych Kraiach, wezwało JPana Leona Knhaiewskiego mieszkaiącego w Warszawie, znanego z wynalezienia młócarni i innych machin, aby iako Korespondent tegoż towarzystwa donosił mu o wynalazkach w Kraiu Polskim.

Na teraźnieyszy Jarmark Warsz. dotąd przybyło obcych kupców 95.

(*Z dnia* 17. *Listopada.*) O Arcy-Konfraterni literackiey w Warszawie. Erygował czyli założył ią Magistrat starego Miasta Warszawy 1669 r. d. 20 Maia. Potwierdził d. 15 Paźdz. tegoż r. Król Polski Michał. Papież na przełozenie z strony władzy duchowney Polskiey uczynione Bullę przyimuiącą r. 1673 d. 2. Marca wydał. Tenże Instytut Jan III. r. 1676 przywileiem upoważnił. Zapisy znaczne poczyniono dla tey Archikonfraternii, a teraz posiada Kamienice Nr. 64. i 102. — w Dzień Niepokalanego poczęcia Panny Maryi 8 Grudnia co rok w kaplicy Literackiey przy Kościele S. Jana kollegiaty Warszawskiey teraz Metropolitalnym odbywaią się wybory na Protektorów, 2 Seniorów, 1 Sekretarza, 12 Radzców, 2 Podskarbich, Wizytatorów, Dyrektorów choru, Marszałka, i Chorążego. W r. 1698 Protektorami obrani zostali Fryderyk August II. Michał Radzieiowski Kardynał Xżę Prymas Korony Polskiey i W. X. Lite. Mikołay Swięcicki Biskup Poznański. Maią Xięgę pod nazwiskiem *Album Confraternitatis* w śrebro oprawną z aksamitem czerwonym, w którą się wpisuią Bracia i Siostry; mieszczą się tam osoby dostoyne, widzieć tam można Imiona Królowey żony Jana III. wielu Senatorów i naypierwszych urzędników Królestwa. Powinność członków ogólna, modlitwy, a szczególna podług urzędu, na który kto głosami sekretnemi wezwany. — To Bractwo Literackie istnieie dotąd.

*) Z Kuryiera Warszawskiego.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.